

MORZE
BYĆ
MOŻE

CHRISTOPHER
NUIN



MORZE
BYĆ
MOŻE

CHRISTOPHER
NUIN



Seria:
Opowiadania niezależne

Tytuł:
Morze być może

Numer tomu:
1

Autor:
Christopher Nuin

Oprawa graficzna:
Christopher Nuin

Redakcja i korekta:
Christopher Nuin

Prawa autorskie © Christopher Nuin 2016
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISBN 978-83-931867-6-1

Wydanie pierwsze, Gdańsk 2016

Wydawca:
Krzysztof Fiszer
www.christophernuin.com

MORZE SPISKOWAĆ MOŻE

Niewielka spieniona fala pojawiła się na powierzchni Morza, jednak szybko się załamała i zatarła po sobie wszelki ślad.

Lepiej, żeby Pozostali o niczym nie wiedzieli. Pozostali nie dzielą się swoimi sekretami, dlaczego więc Morze miałoby zachować się inaczej? Żaden argument za tym nie przemawiał, nie było w tym żadnej potencjalnej korzyści.

Morze wzburzyłoby swoje wody w złości za niepanowanie nad sobą, ale nawet to mogłoby wzbudzić Ich podejrzenia. Z jednej strony fala liczyła sobie zaledwie kilka centymetrów, a jej położenie dzieliło od najbliższej granicy z Pozostałym co najmniej kilkaset mil morskich. Z drugiej strony zaś środków zapobiegawczych nigdy zbyt wiele, prawda?

Silny impuls dobiegający z najgłębszych i najciemniejszych zakamarków podświadomości wytrącił Morze z niespokojnych rozważań. Na jeden mroczny moment w jego wodnistym umyśle zapanowała panika, wywołana rozmytym obrazem wykrytego obleśnego Szpiega, który dopiero teraz objawił swe oblicze, by rzucić w tafle Morza wszystkie brudne i błotniste myśli, które Morze przez wieki skrzętnie skrywało przed Pozostałymi.

Na szczęście mroczny moment minął, rozjaśniony przez decyzję, która odpłynęła z biegiem czasu na skraj świadomości Morza. Teraz owoc tej decyzji stał się czymś rzeczywistym. Mianowicie Kropla wybrana przez Morze wiele lat temu nareszcie ukończyła bezlitosne szkolenie na zaufanego Szpiega. Teraz należało już tylko wybrać dla niej pierwszy cel skomplikowanej misji, którą miała przedsięwziąć. Łatwy cel byłby najlepszy, ot tak, na wszelki wypadek. Morze wiedziało już nawet, który z Pozostałych nim zostanie.

Będzie to Pozostały, trochę bardziej na lewo niż prawo od Morza, a także odrobinę wpród.

Kropla nie mogła się już doczekać nadchodzącej misji oraz spełnienia pokładanych w niej nadziei. Tylko żelazna wola Morza trzymała ją w ryzach przed nieplanowanym i nieprzemyślanym startem w nieznanne wody jednego z Pozostałych.

Żadna decyzja nie może zostać podjęta pochopnie, wpierw należy odczekać, przynajmniej kilka miesięcy. Tak na wszelki wypadek.

MORZE ŚNIĆ MOŻE

Bardzo ostrożnie i niby przypadkiem Kropla opuściła tereny należące do Morza, by wpłynąć na obszar Pozostałego wyznaczonego na pierwszą fazę całej misji. Jej wszystkie zmysły były napięte do granic możliwości, wyczulone na jakikolwiek wrogi gest ze strony obcych kropeł, które zapewne miały bardzo nieczne zamiary ukryte pod zasłoną obojętności i wszechobecnej senności.

Właśnie, senności...

Kropla otrząsnęła się energicznie z ogarniającego ją uczucia zapanowania w błogi sen – podstępnego fortelu pierwszego z Pozostałych, może nawet systemu bezpieczeństwa. Szpieg nie mógł sobie pozwolić, by już na samym początku podróży jego misja okazała się porażką. Co to, to nie!

Jeszcze ostrożniej niż na początku, skupiając w sobie całą dostępną siłę woli, jaką znaleźć można w kropli wody, Kropla parła do przodu pomiędzy uspiętymi jednostkami wody, które nic nie robiły sobie z obleśnego Szpiega.

Pierwszy z Pozostałych śnił swój sen; spokojny, błogi sen eonów, z którego mógłby go wybudzić tylko kres świata, w jakim istniał. Sen niedostępny dla tych, których wola zabraniała w nim uczestniczyć. Piękny sen o miliardach barw pielęgnowanych przez wiecznych Pasterzy Światła.

Szpieg walczył zawzięcie z urokiem błokiego snu, lecz im dalej brnął w głębiny Pozostałego, tym silniejszy się on stawał. Dotyk każdej kropli dodatkowo potęgował to uczucie. Tak błogie uczucie.

Miriady pięknych barw wirowały w poszukiwaniu kosmicznego orgazmu, a Kropla obserwowała to wszystko i była tym wszystkim. Światło Białych Cieni przenikało wiele z nich, wskazując im drogę i usuwając z nich niedoskonałości, pozostałe w ekscytacji czekały na swoją kolej.

Kroplę wypełniła prawdziwa euforia, gdy jedno ze światel skierowało się w jej stronę...

Szpetny Szpieg przebudził się z odrazą i uczuciem zgrozy na samej granicy pierwszego Pozostałego z drugim z Pozostałych. Panicznie rozejrzał się na wszystkie strony, by upewnić się, że zagrożenie minęło, po czym rozpoczął kolejny etap misji.

MORZE BURZYĆ SIĘ MOŻE

Po wpłynięciu na nowe wody i odczuciu na własnym... obszarze bycia kroplą ogromnego nacisku ze strony obcych kropeł, Szpieg przybrał postawę bojową, wręcz agresywną. Pozostały go atakował, atakował go bez litości, więc należało się bronić.

Szpieg rozpychał się na wszystkie strony swym... obszarem bycia kroplą, by utorować sobie miejsce i przeć do przodu. Na każdy cios reagował unikiem, na każdą próbę uniku szybkim atakiem, który zawsze chybiał. Krople drugiego z Pozostałych formowały szyki, unosiły się, opadały i napierały jak w brutalnym tańcu. Krwawe byłoby to starcie, gdyby nie brak odniesionych ran oraz brak ran zadanych przeciwnikowi.

Kropla opanowała rozszalałą nienawiść i wstrzymała się na krótki moment. Bojowe sztuki walki w niczym nie pomagały, należało więc zmienić taktykę.

Złanie się z tłem to pierwsza z technik kamuflażu, która przysłała Szpiegowi do... obszaru bycia kroplą. Był w niej najlepszy i niezastąpiony. Podczas wieloletniego treningu zdobył trzydziesty siódmy stopień kamuflażu oraz najwyższą notę zaangażowania pośród całej klasy liczącej sobie tylko jego... obszar bycia kroplą.

Kropla przeszła do działania, złała się z wodnistym tłem i rozpoczęła idealną imitację zachowania drugiego z Pozostałych. Formowała szyki z obcymi kroplami, unosiła się wraz z nimi, opadała i napierała w dół. Wszystko wokół huczało agresywnie, co w pewien sposób spodobało się Kropli. Huczało niby przypadkiem oraz bezpodstawnie, a jednak w harmonii wyższej siły zarządzającej niekończącym się przemarszem fal.

Siła gniewu drugiego z Pozostałych udzieliła się Kropli w nieopisany sposób. Czują się potężna, taka burzliwa oraz taka...

Morska!

Dokładnie tak, mała Kropla pierwszy raz poczuła w sobie prawdziwą i nieposkromioną siłę żywiołu. Cudowną morską energię sztormów, której nigdy nie doświadczyła wewnątrz Morza.

Obleśny Szpieg spostrzegł w pobliżu granicę z trzecim z Pozostałych, po czym wyskoczył z szeregu i pognał w jej kierunku. Pokonując ostatnie mile, pozostawił za sobą zbędny kamuflaż.

MORZE PRAGNAĆ MOŻE

Wtargnięcie na teren trzeciego z Pozostałych nie wymagało od Szpiega środków ostrożności, a tym bardziej działania z ukrycia. W pewien sposób nie byłoby to nawet możliwe.

Wody ostatniego z Pozostałych były bowiem prześwietlone na wskroś przez diamentowe światło złotego słońca. Szpieg poczuł się odsłonięty, prawie zdemaskowany. Światło przenikało wszystko wokół i ciągnęło się w nieskończone, rozświetlone głębin. Zupełnie jakby każda kropla pragnęła stać się tym światłem, tym złotem; pochłaniała je więc oraz przekazywała dalej i dalej, tak aby wszystko stało się odbitym promieniem słońca.

Ta czystość i pragnienie były dla Kropli czymś więcej, niż była w stanie udźwignąć swoim obszarem bycia kroplą. Kontrast pomiędzy nią a ciemnym Szpiegiem stawał się coraz bardziej obleśny i odstręczający.

Gdyby tylko udało się go pozbyć na dobre...

Odebrawszy tę myśl, obleśny Szpieg panicznie zaczął rzucać się we wszystkie strony, byle tylko przejąć kontrolę nad sytuacją.

Misja była najważniejsza! Nic nie może stanąć na drodze wypełnienia przeznaczenia, do którego Szpieg został powołany przez Morze. Zebrane informacje muszą dotrzeć do źródła, a wtedy na Szpiega spadnie prawdziwy deszcz zasług! Prawda?

Pragnienie wciąż nabierało na sile, a Kropla oddawała mu w całości swój obszar bycia kroplą, swój obszar istnienia, swój obszar bycia sobą, swój obszar bycia morzem. Cień odcisnięty w niej przez Morze nie miał szans przetrwać w starciu z tak potężną pasją. Musiał więc odejść na zawsze i tak też się stało.

W dreszczach agonii Szpieg został unicestwiony.

Kropla o mały włos nie rozpląnęła się w falach ulgi zalewającej jej wodne ciało. Nie spodziewała się takiego uczucia, nie sądziła, że takie emocje mogą istnieć. A jednak były tutaj i zagościły w niej na dobre. Nareszcie Kropla stała się krystalicznie czysta.

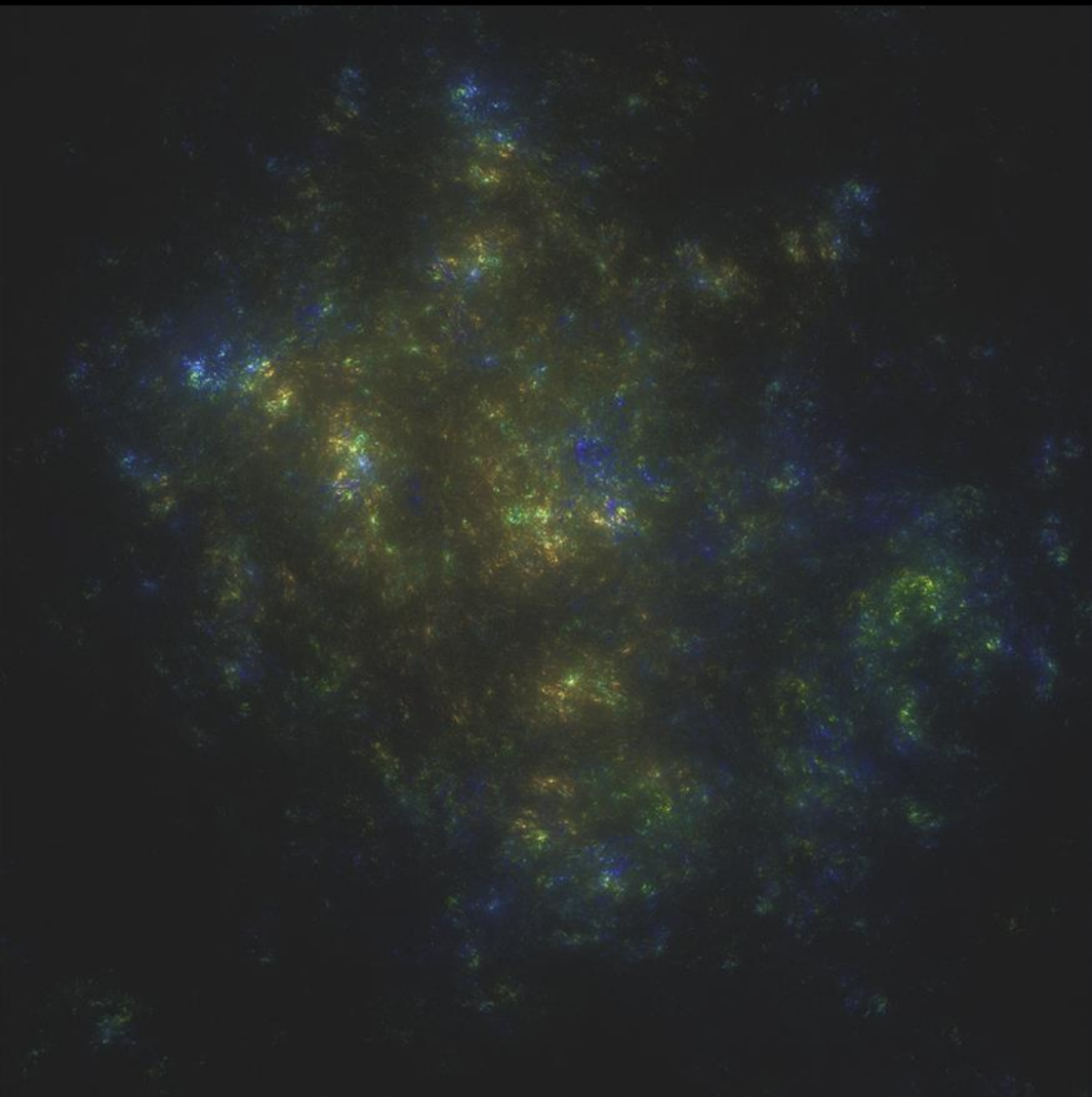
Nieświadoma prądu, który ją niósł wciąż do przodu, Czysta Kropla dotarła na skraj Morza Pragnień.

MORZE BYĆ MOŻE

Przed Kroplą znajdowała się nieruchoma granica z Morzem, które ją wyszkoliło i wysłało na niebezpieczną misję. Czysta Kropla ostrożnie spróbowała przedostać się na drugą stronę, lecz nie przyniosło to żadnego efektu; napotkała tylko nieugięty opór względem wszystkiego, co mogłoby przyjść z zewnątrz. Jedynymi odczuciami, które Kropla była w stanie odebrać od Morza, była wrogość i mrok.

Morze nie rozpoznało w niej siebie, tej zaszczepionej mrocznej cząstki, więc nie zezwoliło jej na przekroczenie granicy. Czysta Kropla odwróciła się więc na zawsze od Morza Cieni, po czym podryfowała w kierunku Morza Objawień, by na powrót powitać sen, którego niedane jej było wyśnić do końca.

Wizualizacja Barwy opowiadania „Morze być może”.





ISBN 978-83-931867-6-1



9 788393 186761